

Sygnatura akt VI W 1286/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15-02-2017 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Kegel

Protokolant: Aleksandra Działak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15-02-2017 r.

sprawy D. V. syna P. i S. z domu R.

urodzonego (...) w miejscowości P.

obwinionego o to, że

w dniu 16 stycznia 2016 roku około godziny 15:45 we W. spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki B. o nr rej. (...) na ulicy (...) na wysokości posesji nr (...) podczas wykonywania manewru cofania nie zachował szczególnej ostrożności w wyniku czego najechał na stojący za nim z przyczyn wynikłych z ruchu samochód osobowy marki A. o nr rej. (...)

tj. o czyn z art. 86 § 1 kw

I. uniewinnia obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 stycznia 2016 r. około godziny 15.45 D. V., kierując samochodem marki B. o nr rej. (...), wykonywał manewr parkowania tyłem, równoległe do krawędzi jezdni, na ul. (...) we W.. Zauważywszy zbliżający się z tyłu do jego pojazdu samochód marki A. o nr rej. (...) i słysząc dźwięk czujników cofania, D. V. zatrzymał swoje auto. Po chwili A. prowadzone przez I. B. otarło się o tylny zderzak samochodu obwinionego.

Jezdnia w miejscu, gdzie doszło zdarzenia przebiegała praktycznie płasko, niewielkie jej nachylenie pozostawało bez znaczenia dla zaistnienia kolizji.

Dowód: wyjaśnienia obwinionego z 23.11.2016 r.

zeznania świadków: P. S. z dnia 23.11.2016 r.

D. B. (częściowo) z 14.07.2016 r.

oraz 11.01.2017 r.

opinia biegłego z 15.02.2017 r. oraz k. 75, 76

D. V. nie był dotychczas karany za przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Dowód: dane o karalności k. 21, 25

Przesłuchany w charakterze obwinionego D. V. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w chwili, gdy doszło do kontaktu pojazdów, jego auto stało, bowiem widząc nadjeżdżające A., zatrzymał się. Dodał, że B., który się poruszał, wyposażone było w czujniki i kamery cofania, co minimalizowało możliwość spowodowania kolizji.

Wersję zdarzenia podawaną przez obwinionego potwierdziła, jadąca z nim wówczas, świadek P. S.. Zeznania tego świadka Sąd potraktował z dużą dozą ostrożności, ponieważ jest ona partnerką życiową obwinionego i trudno byłoby oczekiwać, aby składała obciążające go relacje. Przeprowadzone postępowanie nie dostarczyło jednak dowodów, pozwalających na kategoryczne podważenie wiarygodności zarówno jej zeznań, jak i wyjaśnień obwinionego.

Świadek D. B. – policjant wezwany na miejsce zdarzenia, zeznał, że ukształtowanie terenu w miejscu, gdzie doszło do kolizji wykluczało możliwość samoistnego „stoczenia się” któregoś z pojazdów, natomiast – jego zdaniem – charakter uszkodzeń obu pojazdów czynił bardziej prawdopodobną wersję przebiegu zdarzenia podawaną przez pokrzywdzoną.

Zeznania tego świadka Sąd uwzględnił w zakresie, w jakim odnosiły się do ukształtowania terenu, bowiem w pozostałej części przeczyły im ustalenia poczynione przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

Opinia biegłego, poprzedzona wnikliwą analizą całości materiału dowodowego, w tym uszkodzeń pojazdów, a także oględzinami miejsca zdarzenia, była w ocenie Sądu jasna i wyczerpująca; rzetelności opinii nie kwestionowały również strony postępowania. Biegły wskazał, że w chwili obecnej, na podstawie dostępnej dokumentacji, nie było możliwe określenie kierunku działania narzędzia deformującego, powodującego zarysowania na zderzaku A. – nie było więc możliwe ustalenie, który z pojazdów przemieszczał się w chwili, gdy doszło do kontaktu między nimi. Niemożność określenia kierunku przebiegu zarysowań czyniła niemożliwym kategoryczne wykluczenie, że w czasie, gdy doszło do kolizji A. kierowane przez I. B. znajdowało się w ruchu, natomiast B. obwinionego stało.

Biegły zaznaczył, że wersja kierującego B. byłaby możliwa tylko wówczas, gdyby zdążył on zatrzymać się w trakcie wykonywania manewru parkowania, w sytuacji skośnego usytuowania względem A. i w tak ustawione B. uderzyłoby A., powodując jego przesunięcie do przodu. Według biegłego sytuacja taka była technicznie możliwa, zaś przesunięcie nastąpiłoby na odległość jedynie kilkunastu centymetrów.

Ustalenia poczynione przez biegłego nie dały więc podstaw do zweryfikowania wersji podawanych przez uczestników zdarzenia, w sposób pozwalający na kategoryczne wyeliminowanie jednej z nich jako całkowicie niewiarygodnej; przeprowadzone postępowanie nie dostarczyło również innych dowodów umożliwiających taką weryfikację.

Mając zatem na uwadze, że wątpliwości, jakie zaistniały w sprawie, nie są możliwe do usunięcia na obecnym etapie postępowania, z uwagi na szczupłość materiału dowodowego (określenie kierunku powstania uszkodzeń na pojazdach możliwe jest poprzez badanie pojazdów w niedługim czasie po zdarzeniu, czego jednak nie uczyniono), Sąd zobowiązany był – w myśl art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 § 1 kpw – do ich rozstrzygnięcia na korzyść obwinionego.

W tym stanie rzeczy – wobec sprzecznych wersji przebiegu zdarzenia podawanych przez jego uczestników - Sąd przyjął za prawdziwą wersję podawaną przez obwinionego, co skutkowało uniewinnieniem go od stawianego mu zarzutu.

Konsekwencją powyższej decyzji było obciążenie kosztami postępowania Skarbu Państwa.